

DZIENNIK BIAŁYSTOCKI

Redakcja i Administracja: Białystok, Rynek Kościuszki Nr. 1, telefon Nr. 63

Hola, panie Łańcucki, sługusie bolszewicki Dość już tych drwin i błazeństw z praworządności w Polsce

Wczoraj do jakiejś g. 10 - ej wieczorem wzdany sądom poseł Łańcucki wraz z dobrą kompanią pil na umór w sejmowym bufcie... na nute rosyjskiej piosenki „Poslednij nieszczliwy dzień”.

Nocować w Sejmie nie można, a wiadomo, że tylko tam mógł się jeszcze czuć bezpiecznie. Już za ogródnieniem, na ulicy policja wydanego posła mogła poprosić do aresztów.

Omadka spitych posłów-towarzyszy opuściła Sejm o g. 10-ej.

Odprowadzono pos. Łańcuckiego do mieszkania przy ulicy Lwowskiej 10. Ledwie, się p. poseł wraz z towarzyszącym mu towarzyszem pos. Ba-

linem zdążyli rozebrać, zapakowała czujna policja polityczna z kom. Suchanikiem - Suchanikiem na czele.

Pos. Łańcucki nie dzielił się wizytą, ledwie spojrział na ukaz aresztowania wydany przez prokuraturę. Jedno miał tylko ostatnie życzenie na wolności - zmienić bieliznę.

Pozwolono mu. Ubrał się. Auto komendy policji odwiezło pod eskortą p. posła do aresztu na pl. Teatralnym.

Dziś odstawiony on będzie do Przemysła i oddany w rece prokuratury tamtejszej.

Koniec panie Łańcucki! Koniec drwin z Polski pod osłoną poselskiego mandatu.

Waszność panowie posyli WOLNOŚCI WASZEJ WSTRET CZYNIA. WESOŁOŚĆ W BUFCIE UCISZAJĄC. KTÓRA JEST WINA A MIODU NATURALNYM SKUTKIEM

(wag.) Puska siewa wrdłuż koryta... jay sejmowych. Nikt nie śpiewa, nie tupie, nie wali pięściami w pulpity. Jakby anioł wigilijny machnął chłobka i wiałby ukojeniem - nawet bufoł posmutniał.

Sam konwent senjorów z p. marzałkiem Ratajem na czele, uchwalili, że nie wypada tu już więcej śpiewać, więc posmutniał bieli i opamiętał.

Mimo to śmieją, że śmieją się o sobie, bo wysokie władze sejmowe rozważają dziś oferty na nową dyktando.

WARSZAWA, 20. 12.

Przeciw dotychczasowym dziadłom „Gastronomii”, wystąpił, jako konkurencja, inna firma restauracyjna, ale wszystkie klady za wykonanie, aby bufoł nie uważał za kapłanie, i aby wolno w nim było czasami odrobinkę pobulać, skoro jest okazja i ochota.

Miejmy nadzieję, że ten punkt widzenia zwycięży i nie przetrwa twierdzenia, że w sejmie śpiewać nie wypada, a w bufcie, gdzie odbywają się z nim wesele, nie ma niczego niedopuszczalnego.

Sprawcy napadu na pocztę pod Łańcuckim skazani

SLONIM 19. 12. Sąd dorozny w sprawie napadu na pocztę pod Łańcuckim wydał w dniu dzisiejszym wyrok, skazujący 4-ech oskarżonych na karę śmierci, a 4-ech na bezterminowe więzienie. Sprawa jednego z oskarżonych została skierowana do sądu zwykłego. 11-tu uniewinniono.

Na karę śmierci skazano: A. Janke, Mikołaja, Franciszka, Jana Pawłowskiego, w. Stuchanika, Krawczyka, Chłysty, Zdzisława Zacharaję. Na bezterminowe ciężkie więzienie: Makarewicz Teodora, Leszczyński Aleksandra, Lewczuk Mikołaja i Szopika Adama.

Dzielnicy kolejarzy polscy przytąpali wagon szamotanego tytoniu

GDANSK, 20. 12. — Urzędnicy kolejowi w Tczewie zwrócili uwagę na jeden z wagonów towarowych, idących z Gdańska do Polski. Po zbadaniu fa-

lunką okazało się, że wagon zawiera 10 ton tytoniu gdańskiego, który chłano przemycić do Polski. (AW).

Powstańcy albańscy biją z bolszewizowanymi wojskami rządowymi

BIAŁOGROD, 20. 12. — Według wiadomości nadeszłych z Albanii, w okolicy Krumy toczą się zacięte walki między powstańcami Achmeta Zogu, a wojskami rządowymi, znajdującymi się pod dowództwem Elasa Yusefa, znanego emisarza bolszewickiego, który w czasie walk został dwukrotnie ranny. Część wojsk rządowych, w tem 400 żołnierzy regularnych, oraz 300 wóltanturzystów, wraz z wszystkimi oficerami dostała się do niewoli.

Ponadto powstańcy zdobyli jedną armatę i trzy karabiny maszynowe.

Wojska powstańcze posunęły się ku Alessio i podjęły działania, mające na celu odcięcie odwrotu wojsk rządowych, znajdujących się w Tiranie. Wobec wyniku ostatnich walk, los Skutari jest bardzo niepewny.

Jak twierdzą świadkowie, wojska rządowe miały o wiele więcej rannych, niż wojska powstańcze.

Haarmann — człowiek — zwierzę skazany został na śmierć

HANNOVER 19. 12. Haarmann został skazany na śmierć za 24 morderstwa. Grans zaś za podżeganie w jednym wypadku do morderstwa na śmierć, a za pomoc przy morderstwie w drugim wypadku na 12 lat więzienia. Haarmann w 6 wypadkach został zwolniony z zarzutów morderstwa.

BERLIN 19. 12. Haarmann przyjął spokojnie wyrok śmierci, oświadczając, że nie wniesie próśby o apelację. Łeż że uznaje wyrok za słuszny i podaje się mu bez zastrzeżeń. Wspólnik Haarmanna, skazany również na śmierć, oświadczył, iż złożą apelację. (AW).

Sprawa waloryzacji pożyczek państwowych w Senacie

„Kapiliśmy sobie za ten spokój przed bolszewikami”

WARSZAWA 20. XII.

Nieżytko pracowitem posiedzeniem zamknął wczoraj Senat sesję jesienną.

Rozpatrywano kilka ważnych spraw, z których na szczególne podkreślenie zasługuje przyjęcie rezolucji w sprawie waloryzacji pożyczek państwowych.

Senat uważa, iż należy wydać ustawę o możliwości najkorzystniejszej waloryzacji pożyczek państwowych i pochodzących od wierzytelności zagranicznych wkładów oszczędnościowych w P. K. O. z wyłączeniem jednak możliwości zysku dla wierzytelności państwa.

Wiceminister skarbu, p. Kłanier przeciwstawił się temu zdaniu, gdyż przyjęcie jest nieumiejętne, że skarbu na Kłanier zroził dobry interes, krzywdząc obywateli.

Trzeba jednak zwrócić uwagę, że większość pożyczek, nabywcy natychmiast zastawili w P. K. K. P. do wysokości 80 procent, a zastawu te wykupywali już w zdewaluowanych markach, wskutek czego ujęto się od strat, które ponosiło państwo.

W dyskusji, jaka się na ten temat rozwinęła, zabrał miedzy innymi głos sen. Woznicki („Wywalenie”), którego przemówienie, nacechowane było szczerym poczuciem obowiązku obywatelskiego. Mówił więc p. senator:

Co do pożyczek wewnętrznych, to gdyby one były zastawione w bankach państwowych, to obniżenie ich wartości byłoby czemś skandalicznym. Ale wtedy było najciszej bolszewickie, więc te pożyczki można traktować jako wzajemne assekurowanie się państwa i obywateli. Państwo otrzymało te assekuracje w formie pożyczki, gdyby było zaapelowało poprostu: dajcie, byłoby otrzymało mniej. Przed kilku dniami rozmawiałem z pewnym piosłem włościańskim, który swoim niecierpliwym sąsiadom na wsi w ten sposób właśnie tłumaczył znaczenie tej pożyczki: Za nią kupiliśmy sobie spokój przed bolszewikami, gdyby nie przyszli, byłby nam wszystko zabrali, więc lepiej było dać im, niż stracić wszystko. Mówi się, że państwo assekurowało, ale państwo assekurowało państwo.

Następnie p. senator przedstawił budżetowe na rok dwa miesiące 1925 r. Przy tej sposobności senatorowie z koła żydowskiego na znak protestu przeciwko koncesjom, powtarzając matnię kolegów po słow, opuścili salę obrad.

Sen. Woznicki zabierając po raz drugi głos słusznie zwrócił uwagę na nie stosowność skreślenia pewnych sum z budżetu, co ma być wyrazem wotum nieufności dla danego ministra. Rzecz godna uwagi, iż ustawodawczy jest stawiał wniosek, że Sejm nie ma zaufania do określonego ministra, gdyż w przeciwnym sposób, jak to było z p. Miklaszewskim, gdy mu skreślono z budżetu 100 zł., mógł on oświadczyć: — Zostane! Trudno te 100 zł. dołożyć z własnej kieszeni.

Po przyjęciu kilku ważnych uchwał, Senat podjął ustawę o państwowej kontroli nad papierami i klaczkami posiedzenie zamknął to.

Następnie 15 stycznia.

W atmosferze pojedynków Młoda urzędnicza wyzwała swego szefa na pojedynek

WARSZAWA 20. XII.

Sensacyjny wypadek zdarzył się w pewnym urzędzie państwowym przy ul. Długiej.

Młoda urzędnicza, panna J. K., posprzeczała się ze swym szefem, starszym referentem, p. H. D. Nieporozumienie przybrało formę ostrą, a szef, który wyrażał się w sposób niewłaściwy.

Ostrawiona urzędnicza zaczęła w niepraktykowany dotychczas sposób: mianowicie tego samego dnia dwaj ciemno ubrani panowie złoczyli wzięte referentowi i przedstawił się jako sekundanci panny J. K.

Szef nie przyjął wyzwania i skierował sprawę na drogę urzędową.

Wyrok śmierci w Wadowicach

Sąd dorozny w Wadowicach wydał w dniu 18 grudnia r. b. skazanie na karę śmierci przed rozstrzelaniem dwóch roboćników, Stanisława Sopotkiego (lat 22), nie mającego stałego miejsca zamieszkania i Jana Molendę (lat 32) z Mokrego, pow. pszczyński, którzy dokonywali dwi zbrojnych napadów w dn. 11 września r. b. w Radocy.

Obroncy wniesli o ułaskawienie skazanych. P. Prezydent Rozstrzelano przed sądem Sopotkiego, jako inicjatora napadu, odrzucił wobec czego wyrok względem niego wykonano. Molendzie zaś darował karę śmierci, zamieniając ją na 20 lat ciężkiego więzienia.

Orzeczenie w sprawie zatargu łódzkiego

WARSZAWA 20. XII.

(r.) Wczorajszym posiedzeniem komisji arbitrażowej, powołanej dla rozstrzygnięcia zatargu o wysokość płac w łódzkim przemyśle włókiennym, nie zakończyło się, jak było ogólnie spodziewane — wyrokiem.

Po przemówieniach p. Szczygielskiego imieniem Zw. zawo-

Nie 13-tą pensję, lecz pożyczkę bezprocentową przyniesie łódzkie Państwo

ŁÓDŹ, 20. 12. — Na ostatnim wszystkim pracownikom zarządu miejskiego bezprocentowej pożyczki w wysokości poborów jednomiesięcznych. Pożyczka spłacana będzie w ciągu 6-ku miesięcy, począwszy od dnia 1 lipca 1925 r. (AW).

Me rzymska ucztą w hotelu Rzymskim Była bałajka, była „oczyszczona”, była awantura, L... była.. policja wezwana przez dyplomatów sowieckich

WARSZAWA 20. XII.

W gmachu państwa bolszewickiego przy ulicy Nowosennatorskiej (Hotel Rzymski) odbywała się luzna zabawa. Przy dźwiękach bałajki, przy brzęku puharu z „oczyszczoną” emablowanymi gościami, który następnie wylegitymował się jako Kłement Zesławski (Nowy Świat 58), a który, niewiadomo pociągając się w wesołej kompanii.

Jak się zdaje, gość wypił co-

Tragiczny zgon artysty Władysław Jędrski, w szpitalu dla chorych nerwowych odebrał sobie życie

WARSZAWA 20. XII.

(H.) Związek artystów scen polskich otrzymał wczoraj potwierdzenie obywateli od 2-ech dni Warszawy, smutnej wieści, że artysta dramatyczny, Władysław Jędrski, s. p. Władysław Szarowski.

Artysta ten od pewnego czasu znajdował się w Krakowie, w jednej z lecznic dla nerwowych chorób, gdzie w dn. 17 b. m. wystrzelił z rewolweru odebrał sobie życie.

Zmarły tragicznie artysta kilkanaście lat służył scenie polskiej. Należał do zespołu teatru Małego pod dyktando Mariana Gawarewicza, a później Kazimierza Zaleskiego. Jakiś czas pracował na scenie, był kowalcem, po powrocie zaś zaangażowany został do teatru, mianowicie, w ubiegłym sezonie grał w teatrze im. Bogusławskiego, w obecnym zaś w teatrze Letnim.

Pogrzeb odbędzie się w Krakowie.

Tragedia polskiego wynalazcy Na wieść, że jego wynalazek został uwieczniony sukcesem, chory inżynier zmarł w Warszawie

WARSZAWA 20. 12.

W dniu 19. 12. przy ulicy Długiej, zmarł inżynier Stanisław Aleksander Morawski, wynalazca pompy próżniowej, dynamometry na prąd stały. Wynalazki inżyniera opatentowane niemal we wszystkich krajach Europy i wzbudziły wielkie zainteresowanie.

Przed tygodniem inż. Morawski otrzymał wiadomość, że jego wynalazek został uwieczniony sukcesem.

GIĘDA

WARSZAWA, 20. 12.

Akcie wciąż bardzo słabe. Lisy zastawne znacznie słabsze. Mielko słabe, obrotu mało. Papiery państwowe słabe. Waluty, w notowaniach giełdowych nieco słabsze.

Notowania giełdowe Bankowy

Dot. St. Zjedn. (z 1) 5.18 i pol.

Dawki

Bolsza (za 100) 25.73..

Holandia (za 100) 210.

Łondyn (za 1) 24.46.

Pałyz (za 100) 27.87.

Praga (za 100) 15.75.

Szwajcaria (za 100) 100.52.

Wiedeń (za 100.00) 7.33.

Włochy (za 100) 22.26.

Rebel złoty 2.70.

Dolar złoty 8.23.

Rebel srebrny 1.90.

Srebrny bilon ros. 0.89.

Papiery lotaryskie

Miljonówka (0.86) 0.86, 0.87.

8 proc. Poż. Ziota (6.80) 6.80, 6.90.

6 proc. Pol. (3.50) 3.50, 3.51.

10 proc. Poż. Kolejowa (8.70) 8.70.

9 proc. L. Z. Ziemiańskie dolar. (4.50) 4.50.

4 i pół proc. L. Z. Ziemiańskie przedw. 21.75, 21.80, 21.40.

4 i pół proc. L. Z. Ziemiańskie wylos. 19.08, 19.08.

4 proc. L. Z. Ziemiańskie przedw. 17.24, 17.00.

5 proc. L. Z. m. Warszawy

przew. (17.00), 16.75, 16.50, 16.60.

4 i pół proc. L. Z. Warsz. przedw. (13.75), 13.50, 13.75.

4 proc. Ziemiańskie wylos. 15.50.

Akcie

B. dła Han. i Przem. (1.00), 1.00.

B. Przem. we Lwowie 0.34.

B. Zachodni 1.60.

B. Zjedn. Ziemiańskie Pol. (1.60), 1.60.

B. Zw. Sp. Zar. 6.05.

Grodziński 0.45.

Kłewski 0.19.

Zgierz (1.30), 1.30.

Elektr. Dabrow. (1.25), 1.25.

Sila i Światło (0.49), 0.49.

Chodorów (4.60), 4.50, 4.55.

Częstociele 1.95, 2.15.

Gostawice (2.00), 2.05, 2.10.

Michałów 0.50.

Warsz. Cukier (3.15), 3.10, 3.25.

Pirley (0.28), 0.28.

Łazy 0.13.

Węgry (2.70), 2.50, 2.85, 2.72.

Polska Nafta 0.50.

Nobel (1.50), 1.40, 1.35.

Cegielski (0.53), 0.51.

Lilpop (0.65), 0.64, 0.60, 0.63.

Modrzejów (3.95), 4.05, 3.90, 3.95.

Norblin (0.72), 0.72, 0.70.

Parwozy (0.31), 0.30.

Ostrowiec (6.40), 6.35, 6.25.

Rudzi (1.08), 1.08, 1.11.

Starachowice (1.97), 1.96, 1.90.

Ursus (1.25), 1.15, 1.25.

Zyrardów (11.40), 2 em. 11.18, 11.25.

Borkowski (0.95), 0.95.

Jankowski 0.25, 0.24.

Włocławek (1.05), 1.05, 1.00.

Suryś (2.65), 2.60.

Jak rządzić na Kresach? Siła rąk czy reformy?

Prawda — jak zwykle jest po środku

Barbarzyńskie awantury neomoscalfidów, których widownia był onegdaj Sejm, przysłoniły nieco

zasadnicze tło protestów przeciwko wydaniu sądom szeregu posłów. Lewica polska brała udział w tych protestach, a że jej patriotyzm nie może być kwestionowany z sprawę należy omówić nieco szerszemu tłu.

Róża swem mocno radykalnymi poglądami społecznymi, p. Paweł Waszyński, Serwusz Kozicki i Czesław Uławański uważają siebie za reprezentantów ludności ukraińskiej i w tym charakterze występują w Sejmie. W związku z tem lewica polska uważa uchwałę czwartkową za

akt wrogi w stosunku do przedstawicielstwa ludności niepodległej, który to akt zaostrej bardziej jeszcze i tak już dość opłakaną sytuację na Kresach wschodnich i utrudniała dalatność porozumiewawczą.

Stronnictwa prawicowe natomiast wyrażają opinie, że wszelkie pobłażanie separatystycznej agitacji

podrywa autorytet Rzeczypospolitej

i rozrzucała agitatorów, co, naturalnie, jest wysoce dla państwa niebezpieczne.

Zdaniem naszym obywatela poglądy są do pewnego stopnia słuszne i nie wykluczają się wzajemnie, ale każdy z nich, wzięty osobno, jest krótkowzrostowy — jako taki — może być bardzo szkodliwy w skutkach. Bo tylko doktrynerska naiwność może się ludzi, że myłym uśmiechem i zamykaniem oczu na rozmaite zbrodnicze przejawy zapobiegnie się wynikom agitacji, często finansowanej przez zagranicę i dlatego nieprzebiegającej w środkach. Każde przestępstwo musi być zdławione z całą bezwzględnością, a rozczulanie się nad losem, przytłaczaniem na gorącym uczynku, jest — nazwijmy rzecz po imieniu —

głupota nie do darowania.

Z drugiej jednak strony opowiadanie wyłącznie środkami policyjnymi — jak tego sobie życzy prawica — jest równie głupie i równie szkodliwe, gdyż obok płatnych pacholców stwarza armię ideowców, wypowiadających wórnę panujacemu porządkowi rzeczy, a armia taka jest o wiele groźniejszą przeciwnikiem, niż wszystkie

bandy najmitów razem wzięte. Rozum polityczny nakazuje coś wręcz przeciwnego: trzeba zaspokoić wszelkie służące żądania ludności kresowej, zapewnić jej swobodę rozwoju

narodowego, kulturalnego i ekonomicznego, wypłeni nadużycia — jednym słowem wpoić w nią przekonanie, że jedynie pod skrzydłami Orła Białego zafawować może

istotnego dobrobytu.

Ala jednocześnie należy tępić z całą surowością prawa każdą próbę zamachu na autorytet Rzeczypospolitej, na nienaruszalność jej granic i konstytucji. Pod tym względem na żadne kompromisy iść nie wolno.

Czas najwyższy, aby te proste prawdy zrozumiał nasz Sejm i rząd.

Skarb państwa w walce z nieurodzajem

12 milionów złotych na pomoc siewną

WARSZAWA 20. XII.

Na skutek przedstawień klubów poselskich „Piasta”, „Wyzwolenia” i Związku Chłopskiego (grupa posła Bryla) oraz petycji różnych organizacji rolniczych p. Prezes Rady ministrów polecił zbadać stopień potrzeby pomocy rolniczej w okolicach dotkniętych nieurodzajem oraz określić charakter i formę potrzebnej pomocy w zakresie dostarczenia na wiosnę 1925 r. zboża na zasiew rolnikom tych okolic.

W wyniku przeprowadzo-

nych badań p. Prezes Rady ministrów zdecydował przeznaczyć na pomoc siewną kwotę około 12 milionów zł. z czego 6 milj. zł. umieszczono będzie jako lokata z zapasów kasowych w Banku Rolnym i z sumy tej wydawane będą rolnikom pożyczki do zwrotu po zbiorach; drugie 6 milj. zł. wstawione będą do budżetu roku przyszłego, jako sumy podlegające zwrotowi w następnym okresie budżetowym t. j. w r. 1926-vin.

Posłowie --- wrogowie Państwa --- będą wydani sądom

We względnym spokoju — w przedświątecznym nastroju zakończono sesję

WARSZAWA 20. XII.

Wbrew ogólnym przypuszczeniom wczorajsze posiedzenie Sejmu odbyło się we względnym spokoju. Zazdroszcząc jednakże onegdajszym sukcesom mniejszościom narodowym — prawica kilkakrotnie usiłowała zakłócić spokój bicem w pulpity, co sresztą w porównaniu z poprzednią awanturą, wydawało się dziełem wprost lęzka.

Koło żydowskie w dalszym ciągu dąsa się na rząd i na cały świat za rozporządzenie o koncesjach. Posłowie żydowskie nie manifestowali już „czynnie”, i pozostali na sali obrad, jednakże tok ich przemówień zachował i wczoraj ostrość i bezwzględność. Ba! posunęli się nawet do użycia mocnych słów w rodzaju:

— To szantaż!

— Gwałt!

Spokojnie i rzeczowo odpowiadał zdenerwowanym członkom koła pos. Polakiewicz, — występujący w opronie inwalidów.

Na całym świecie koncesje są dobrodziejstwem, które ma w rękach państwo, którego obywatelom jest obdziejanie i uprzywilejowanie obywateli, a takimi są właśnie inwalidzi. Posłowie z dwiema uporem jednak bronili swych pupiłków, zapominając widocznie, że koncesje będą udzielane również i inwalidom-żydom.

Posiedzenie rozpoczęło trzecie czytanie projektu ustawy budżetowej na pierwszy dwa miesiące 1925 r., które następnie przyjęto.

Po uchwaleniu kilku mniejszych ustaw przystąpiono do ogólnego poruszenia do głosków o reasumację onegdajszych uchwał, wydających posłów sądom. Ch. D. propo-

nuje przejście nad tą sprawą do porządku dziennego.

Rozpoczęła się dyskusja, za którą przyszedł w tonie dość poprawnym tak z jednej jak i drugiej strony. Jedynie gwałtowne zachowanie się prawicy miało to względnie harmonijne.

Bicie w pulpity przez prawicę w czasie przemówienia pos. Barlińskiego, uzasadniającego wniosek o zmianę decyzji w stosunku do posłów ukraińskich, nikogo nie wzruszyło. Dowiodło jednakże, że prawica uznaje ten środek manifestacji za niesłuszny tylko w wypadkach, gdy posługuje się nim przeciwna strona Izby.

Dziwna logika.

W rezultacie posłów postanowiono wydać sądom. Takie samo stanowisko zajął Sejm w stosunku do p. Łańcuckiego, — któremu nie pomogła nawet elokwencja pos. Bałina, broniącego zawzięcie przywódcy komunistów.

Reszta posiedzenia przeszła w zupełnym spokoju. Rozpa-

trono i przyjęto szereg ustaw mniejszej wagi, z których wymienić należy przedewszystkiem ustawę o potrąceniach z uposażenia „osób wojskowych”. Oto potrącenia mogą wynosić najwyżej 8 proc. uposażenia. Dalej, po wyczerpaniu dyskusji w drugim czytaniu uchwalono ustawę „o zakresie mocy obowiązującej ustawy o nadaniu ziemi żołnierzom”. Przy tej sposobności kilku reprezentantów mniejszości narodowych i niezależnej partii chłopskiej ostro wystąpiło przeciwko osadnikom wojskowym. Dziwny zaprawę talent robienia z igły widel. Wszędzie weszły się politykę i zapomina o najistotniejszych interesach państwowych.

Następne posiedzenie plenarne odhodziło się 20 stycznia.

Wśród okrzyków: Wesołych świąt! posłowie opuścili salę obrad.

Komisje rozpoczną się już 12 stycznia.

Niedzwiedzia polityka Jeden minister uspakaja Kresy — drugi nie rozumie tego

WARSZAWA 20. XII.

(waz) Minister Thugutt na posiedzeniu komisji administracyjnej wygłosił wczoraj przemówienie, w którym naszkicował rządowy program naprawy stosunków w województwach wschodnich. Przemówienie rozu-

myne i zrównoważone. Krytycznym dawnego działacza, następnie polityka i przewodcy partyjnego, doświadczenie zdobyte w czasie urzędowania i spostrzeżenia poczynione w ciągu ostatniej podróży do Wilna, wszystkie te pierwiastki poznania złożyły się na skrytykowanie nader trafnego poglądu na drogi i sposoby podjęcia dzieła skutecznej pacyfikacji Kresów. Program pozbawiony frazeologii, nawskroś trzeźwy i realny, wywarł wrażenie dodatnie tem bardziej, że minister Thugutt silny jest wiarą, jaką budzi dla czystości swych zamiarów.

Przemówienie ministra Thugutta było trafnie zapoczątkowaniem dzieła naprawy.

Ala w kilka godzin później zdołano wszystkie te dobre nadzieje zatrzeć i zniweczyć. Na porządku obrad Izby, po załatwieniu projektu budżetowego, znalazły się sprawy wywołujące komisji politycznej, dotyczące wydania kilku posłów, w ich liczbie trzech posłów ukraińskich.

Sprawozdawca p. Marweg (Z.N.), zażądał wydania tych posłów na zasadzie raportu funkcjonariusza policyjnego, który spisał kilka zdań, socyzście wciwowych, jakie posłowie oskarżeni mieli wygłosić. Wprawdzie posłowie jak: Wyrzykowski (Wyzwolenie) i Uziembło (IPPS), na podstawie własnych doświadczeń zwrócili uwagę, że doniesienie policyjne jest mocno przesadzone, ale Izba dała mu wiarę i 173 przeciw 148 głosom uchwaliła wydanie.

Sielanka w tej chwili przysła i rozpatrzyła się blisko całogodzinną, pospolitą burdą, której w przykre zamyslenie przy-

patrywał się minister Thugutt. Oto jak zapoczątkowana przez niego pacyfikacja wyglądała na terenie sejmowym.

Leż czy tak być musiało? Poczynania izby ustawodawczej nie mogą być czemś oderwanem od wskazań politycznych rządu. Myli się kto sądzi, że ciążą ustawodawczemu wolno brykać i broić, nie oglądając się na zamiary rządu. Taki stan rzeczy jest weselem w karczmie, ale nie parlamentaryzmem.

Sejm winien być instrumentem polityki rządu, ale instrument trzeba pilnie stróż.

A takiego stróża zabrakło. Nowomianowany minister sprawiedliwości, p. Zychliński, ze zdziwieniem zapewne się dowie, że ponosi winę za wczorajsze ekscesy.

Pan Zychliński w pocztwość ducha imaguje sobie zapewne, że biuro ministerjalne jest taką sobie kancelarią rejentalską, w której się załatwia i podpisuje kawałki. I na tem koniec.

Nie, Szanowny Panie! Członkiem gabinetu został pan po to, aby wiedzieć coś niecoś o ogólnym polityce rządu i w myśl jej wskazań działać w swoim zakresie. Wydawanie posłów Państwa Sejmowy jest bardzo częstym sporym ułamkiem polityki, trza się tem interesować, na posiedzeniach Izby być i umieć w razie potrzeby, z całym naciskiem powagi ministerjalnej wkroczyć.

Pan Szanowny zaniedbał tych obowiązków i może dopiero z wywodów niniejszych się zdziwieniem się dowie, że można mied do pana o takie rzeczy pretensje. Można mieć pretensję o to, że nie umiał pan zapobiedz wprowadzeniu na porządek obrad w tej właśnie chwili materji tak drażliwej, a skoro się to stało, nie dążyć pan wpływu, aby nie dopuścić do uchwał, które utrudniają, paują i krzyżują nową politykę kresową rządu.

Figle nieodpowiedzialnych posłów odrywają Rząd od pracy i zrażają doreszty naród do Sejmu

WARSZAWA 20. XII.

(waz). Posel Jaroszyński z grupy ziemiankiej Dubanowicza, jest znanym figlarzem sejmowym. Lubi rzeczy poważne traktować wesoło, a formalnościom nadawać znamiona tragiczne.

Komisja budżetowa miała wczoraj załatwić projekt budżetowy za I kwartał 1925 r. Formalność ta jest potrzebna, aby uprawnić tok urzędowania władz państwowych, jeżeli budżet normalny nie został przez dala ustawodawcze na czas, t. j. przed 1 stycznia uchwalony. Rząd złożył Izbie budżet w przepisany termin i rzeczą Sejmu było budżet ten na czas uchwalić. Skoro to nie nastąpiło, a rząd nie ponosi winy, przyzwolność, powiedzmy — towarzyska, nakazywała przyznać zadane prowizorium.

Pan Jaroszyński do tego nie dopuścił. Oświadczył, że nie żywi do p. Grabkiego zaufania i dlatego zgadza się na prowizorium i tylko jednomyślnie. Figlarne to stanowisko p. Jaroszyńskiego, poparli przedstawiciele Związku ludowo-narodowego, piastowców, ukraińców, białorusińców, niemców i żydów i na tej zasadzie zapadła uchwała przyznania prowizorium jednomyślnie.

Trzeba było wiedzieć tryumf p. Jaroszyńskiego i jego przyjaciół politycznych.

Ala w pół godziny później zia wia się na posiedzeniu komisji p. premier Grabki i komuni-

kuje, że uchwała komisji godzi w powagę Rządu. Zaprzatniety walka z drożyzną, akcja po-

zyczkowa i tym podobnymi zadaniami Rząd nie może podać przedmiotom kaprysów.

Uchwalenie budżetu do końca stycznia jest niepodobnym. Jeżeli komisja sądzi, że podoła temu do końca lutego, to może uchwalić prowizorium dwumiesięczne ale najmniej i w tym sensie. Rząd stawia kwestię zaufania.

Trzeba było wiedzieć długie nosy p. Jaroszyńskiego i jego przyjaciół politycznych.

Dziś o godzinie 4-ej po południu ma się odbyć posiedzenie komisji budżetowej, aby zmienił wczorajszą uchwałę stosownie do życzeń Rządu.

Należy oczekiwać, że to nastąpi.

Zanim to jednak nastąpi, go- dzi się ustalić pewną drobno-

stke. Każdemu posłowi opozycyjnemu przysługuje niezawodnie formalne prawo prowokowania przesilenia Rządu. Poważny posel i poważna frakcja sejmowa nie czynią jednak tego na wiały, dla czczej demonstracji, dla wśadenia szpiki — w plecie. Poważny posel i poważna frakcja przystępują do akcji tylko wtedy, jeżeli mają w zanadrzu przygotowany nowy gabinet i odpowiednią większość rządową.

W przeciwnym razie łatwo można wywołać wrażenie, że chodzi o wytargowanie paru posad, lub innych przyjemności, jakimi Rząd dysponuje.

A czyż wypada robić o to tyle hałasu?

Jeżeli się chce być posłem — poważnym.

Tryumf weterynarji nad najwyższą władzą wojskową Nie przemówienie gen. Sikorskiego ale mowa profesora biologji na wydziale weterynaryjnym, pos. St. Dąbrowskiego uwieczniona będzie przez Sejm w książce

WARSZAWA 20. XII.

(waz). Uwagę zwracał wczoraj jeden z powoli myślących posłów prawicowych, dla tego, że wiadano go, jak przez kilka godzin chodził zatopiony widocznie w deliberacjach po kuluarach Sejmu, wymachiwał rękami, pożał się w głowie, przysiadł, sposteriał przysiadł na ostronione kasztany, a potem kurs znówu zaczął.

Ala o pewnej godzinie wieczoru już późno, widać jak ów posel prawicowy snadł do cna zdenerwowany, a nagle determinacją podszedł do posła Miedzińskiego i szepnął go głosem drżącym:

— Panie pułkowniku, czy nie byłby Pan laskaw wytłumaczyć mi przysięgę, dlaczego posel Węziogolaki, prawda? także pułkownik, zaproponował Komisji wojskowej, aby referat posła Stefana Dąbrowskiego o naczyniach wśdach wojskowych wydrukować na koszt skarbu i rozdać wszystkim ludziom?

Posel Miedziński spojrzal na pytającego z leśnotką umiśchem i odrzekł: — Przecież to takie proste. Posel Węziogolaki chciał w ten sposób zademonstrować, jak bardzo kiepskie było poprzednie przemówienie ministra Sikorskiego.

„Niemcy nie spełnili umowy rozbrojenlowej” stwierdza konferencja ambasadorów „Możemy mimo to z niemi pogadać” zaprasza grzeczna Liga Narodów

PARYŻ. 19. 12. Na wczoraj-

szem posiedzeniu konferencji ambasadorów omawiane było ostatnie sprawozdanie między-

aljanckiej komisji kontrolnej w Niemczech. Konferencja przyjęła punkt widzenia, że Niemcy nie wypełnili swych zobowia-

zań w sprawie umowy dotyczącej rozbrojenia. (AW.)

BERLIN. 19. 12. Niemcy przyjęły zaproszenie Ligi Narodów do wzięcia udziału w międzynarodowej konferencji, która ma się odbywać w maju 1925 r. w sprawie kontroli transportów broni i amunicji. (AW.)

Kongres duchowieństwa polskiego we Francji

pod hasłem opieki religijnej nad emigracją polską

PARYŻ. 19. 12. — Odbył się kongres duchowieństwa polskiego we Francji. Omawiano szereg kwestji, dotyczących polepszenia losów polskich w Francji, m. in. projektu nakazów na emigrację polską we Francji opłaty w wysokości pół procent dochodów na rzecz duchowieństwa polskiego, oraz na cele dobroczynne, w szczególności zaś na budowę schroniska dla emigrantów polskich.

Kongres postanowił współdziałać wszelkimi środkami w rozwoju polskich stowarzyszeń katolickich we Francji celem zapobieżenia wstępowaniu robotników polskich do francuskich związków zawodowych, które łatwo mogą doprowadzić ich na drogę komunizmu. Członkowie kongresu byli przyjęci przez arcybiskupa Paryża, kardynała Dubois.

Na marginesie stenogramu z ostatnich posiedzeń Sejmu

WARSZAWA 20. XII.

(b). Wczoraj po przerwaniu sesji, Izby rozpoczęły ferie świąteczne. Życie parlamentarne zamiarło więc na miesiąc. Posłowie rozjeżdżali się pod wrażeniem wypadków dwu ostatnich dni, a w szczególności awantury czwartkowej.

Temperamenty w dzień wyjazdu z Warszawy mocno się uspokoiły i tylko dzięki temu nie byliśmy świadkami żadnych zają gorszących.

W kuluarach panowała swego rodzaju sielanka. Co chwila widać było grupki posłów ścisłających się za reze. Z ust wszystkich niemało członków Izby nie schodziło życzenie:

Wesołych świąt!

Pomimo tej ciepłej, na szczęście nie gorącej atmosfery „w polityce” pracowano dość pilnie.

W rezultacie lewica postanowiła ponownie rozpatrzyć datując się z przed dwu lat wniosek o wydanie sądom pos. Illego i Dymowskiego (Ch. D.) oraz pos. ks. Wyrzybowskiego (Zw. L. N.). Odpowiednie wnioski zostaną podobno przedstawione Sejmowi natychmiast po ferjach.

Ma to być odwet dla prawi-

Delegat „Rzeczypospolitej” w Białymstoku.

Wczoraj przybył do Białegostoku utalentowany ikerat i dziennikarz mec. Junosza Gzowski. Red. Gzowski jest delegatem pisma stołecznego „Rzeczypospolitej”. Do Białegostoku przybył celem zapoznania się z miastem i województwem. Wrażenia z pobytu, który

potrwa w ciągu dni kilku znajdziemy w „Rzeczypospolitej” w formie listów z Białegostoku. W dniu wczorajszym red. Gzowski złożył wizytę p. wojewodzie Rembowskiemu i odwiedził szczegółowo pałac Branickich.

Wiadomości białostockie w kilku wierszach.

Komisja tramwajowa pracuje intensywnie nad ułożeniem projektu umowy z T.w.m. tramwajów. Komisja odbyła naradę wczoraj.

Wojewoda Rembowski powrócił onegdaj z Warszawy.

Teatr Miński wystawia dziś po południu kom. „Pierścień z Szafirów” wieczorem po raz drugi kom. w 3 aktach „Dzwonek alarmowy”. Wczorajsza premiera tej sztuki przyjęta została bardzo gorąco przez publiczność. Gra swoją wyróżniła się

szczególnie pp.: Cieszkowska, Skąpski i nowo zaangażowany artysta p. Orłowski.

Konservator na województwa: Warszawskie i Białostockie, p. Zygmunt Rokowski bawił wczoraj w Białymstoku. P. Rokowski gromadził materiały celem opracowania projektu odrestaurowania pałacu Branickich.

Pos. Palakiewicz złożył w Sejmie Interpelację w sprawie kupna fabryki Moesa w Choroszczy przez braci Woźniak. Interpelację tę podamy.

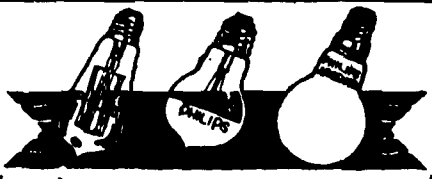
List do redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze. Niniejszem odwołuję słowa wypowiedziane na walnym ze-

braniu w dniu 18 maja rb. pod adresem p. Gromadzkiego. FIREK.

ZWIĄZEK PRODUCENTÓW RYB, Sp. Akc.
ODDZIAŁ W BIAŁYMSTOKU
ul. Kilińskiego № 8 (w podwórzu)

poleca na nadchodzące święta wyborowe ryby żywe i śnięte po cenach przystępnych.



Żądajcie żarówek „PHILIPS”

Cały świat kocha
zachwycony jest
mitym zapachem
„FIREK”

P. P. CICHOSKI
Leczenie, rehabilitacja, zioła
i lecznicze doświadczenia 1440

Czytajcie „Dziennik Białostocki”.

Duży lokal

w gmachu hotelu „Ritz” nowoodremontowany, nadający się na duże biuro, teatr, kino itp. do wynajęcia.

Warunki w dyrekcji hotelu „RITZ”

5025

Założone w 1884 r.

SKŁAD WIN I WÓDEK Jakób Lifszyc

Rynek-Kościuszki 11, tel. 262.

POLECA W WIELKIM WYBORZE:
wódki, likiery, konjaki i wina pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych.

5047

Sprzedaż Gwiazdkowa

po cenach kosztu

tylko do dnia 24 Grudnia r.b.

wszystkich artykułów znajdujących się
na składzie

DOMU HANDLOWEGO
BRONISŁAW PERŁOWSKI

BIAŁYSTOK,

Lipowa 6 I piętro

tel. 70.

Manufaktura Keldry
Obuwie Portjery
Kalesze Firanki
Galanterja Dywany
Swetry Łóżka żelazne

Mebie stylowe, gładkie Thonet, Mezzynia
kuchenne, Szkło, Porcelana
i wyroby Fageta.

Wszystkie towary pierwszorzędnej dobroci.

5076

Skład win i wódek WOLF GRUDSKI

Białystok, ul. Sienkiewicza 22, tel. 104

poleca na święta

wielki wybór wódek, konjaków i likierów najlepszych firm krajowych i zagranicznych.

— Wielki wybór —

oryginalnych konjaków, win i likierów francuskich.

Konjaki Martell, Bisquit, etc.
Likier: Marie Brizard, Berthet, Coltrane etc.
Szampan: Heidsieck Monopole, Louis de Bary etc.
Wódki: Góreckie hr. Potockiego,
Jarembki Lubelskie — najlepsza wódka — w sprzedaży wyłącznej.

5030

Mamy zaszczyt zawiadomić szanowną
naszą klientelę iż skład nasz
— pod firmą —

Wisznia i Ochrymski

zyskał przeniesiony z № 18 na

ul. Sienkiewicza Nr. 16.

Nadszedł na sezon bieżący większy transport naj-
przedniejszych materiałów na garnitury, palta
i kostiumy męskie i damskie.

Urzędnikom Państwowym

JAK I DOTYCHCZAS

Na długoterminowe spłaty

5040

KINO APOLLO

SIENKIEWICZA 22.

DZIS

Początek 5.30, 7.30 i 10.15 w.
Kasa od g. 4.30.

Ilustracja muzyczna pod batutą
Prof. J. KOROBIKOWA.

Erotyczne przygody namiętnego
kolekcjonisty... kobiet

DZIS

PREMIERA specjalnie dla pięknych pań

WŁODZIMIERZ
GAJDAROW

artysta b. teatru STANISŁAWSKIEGO.

OLGA
GZOWSKA

HELENA
MAKOWSKA

Dramat salonowy w 9-ciu aktach p. t.

ZŁOTY MŁODZIEŃCIEC

-BON VIVEUR-

...Przez swałość się odfruka
o kobiety „kopietkami”...
Dawna „złoty młodzieńców”.

Dr. Leon KATYK
Chirurgia, ginekologia, urologia,
patologia i fizjologia
Klinika i Laboratorium
ul. Sienkiewicza 22

Jakiś daty do wy-
d. w jęciu ul. Św.
Rocha 7 a m. 6
Wolska. 5009

Wydano książkę
o wojenną wyd.
w Białymstoku
przez P.K.U. na I-
mę Młaka Ne-
mana (rocz. 1957)
przebieg zgubiono
połącz legitymację
wyd. przez Sta-
rośtwo Białostoc-
kie i świadectwo
przemysłowe zam.
przy ul. Białosto-
ckiej 20 5.

5008

Wydano tymczas-
o nowy dowód o-
sobisty wyd. w Biał-
ymstoku przez
Kom. Pol. Państw.
na imię Fajewła
Matyskiego, przy-
tem zgubiono za-
świadczenie wyd.
przez gminę Nowy
Dwór pow. Licko-
go zam. przy ul.
Kupieckiej 20 5.

5009

Do sprzedania

Przedziałnia (zatz)
jednego zespołu rozmiar-
u 60 cali w najlep-
szym stanie wraz z
wszelkimi urządzeni-
mi. Informacje w redak-
cji dla X. 5035

MANICURYSTKA

z Warszawy
przyjmuje w zakł. dla fryzjerek
S. SANKSZEJNA
ul. Sienkiewicza 14. 5041

Dr. N. KANB

Chor. wewnętrzne, skórne i moczopłucne
Premiołno Białostockie.
Przyjmuje od godz. 10-12 i 5-8 wiec.
Kuchnia i dół od godz. 4-5 p.
Gardak, ul. Sienkiewicza 37.

Dr. Aleksander Gurwicz

Specjalność choroby skórne, wewnętrzne
i moczopłucne.
Lec. i przedmiotowa prewencja
Przyjmuje od godz. 10-12 i 4-5 p.
BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 17



HENRYK ŻAK POZNAŃ

KINO MODERN

Dziś

Dziś

Ołbrzymie arcydzieło monumentalne
najpiękniejsza kurtyzana w cesarskiej porpurze

TEODORA
aktów 10 aktów

wspaniałe widowisko przepychu, rozpusty i namiętności

w roli tytułowej **RITA JOLIVET**